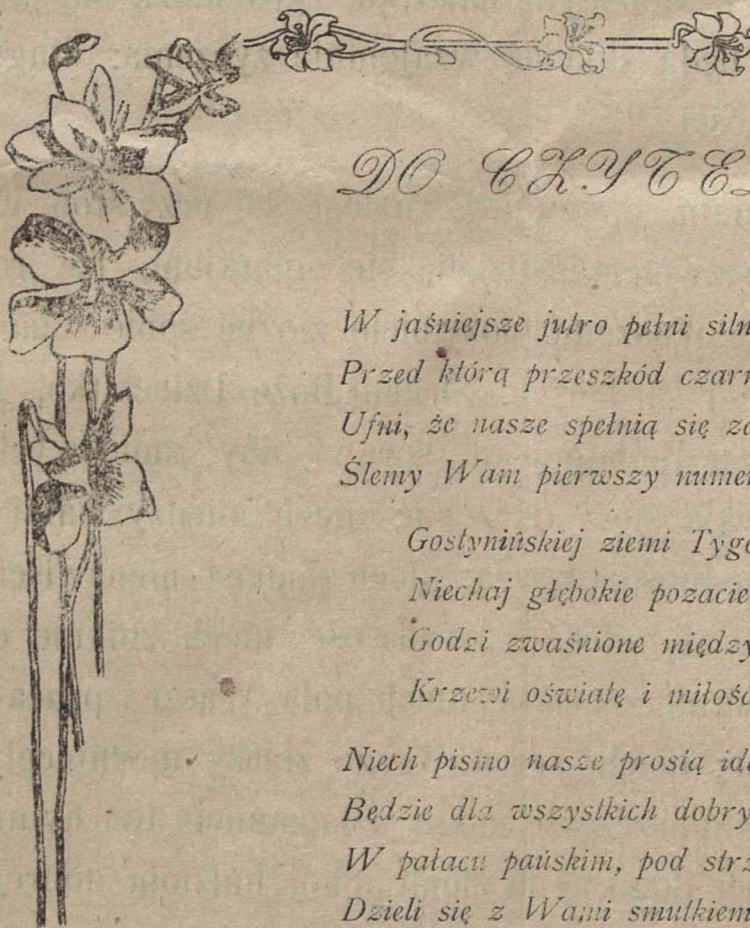


# GŁOS GOSTYNIŃSKI.

Organ społeczno-gospodarczo-handlowy i literacki, tygodnik poświęcony  
sprawom Gostynina i okolicy.

Przedpłata: kwartalnie 240 mk. miesięcznie 80 mk. num. pojed. 20 mk. Za przesył. poczt. miesięcz. 20 mk.	Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Artykuły i korespondencje bezimiennie nie będą uwzględniane.	OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy je- dnorazowy na 1 str. i w tekście mk. 50 po tekście mk. 30
---	--	--



## DO CZYTELNIKÓW

*W jaśniejsze jutro pełni silnej wiary  
Przed którą przeszkód czarne widmo znika,  
Ufni, że nasze spełnią się zamiary,  
Ślemy Wam pierwszy numer Tygodnika.*

*Gostynińskiej ziemi Tygodnik oddany  
Niechaj głębokie pozaciera blizny,  
Godzi zwaśnione między sobą stany,  
Krzewi oświatę i miłość ojczyzny.*

*Niech pismo nasze prosią idąc drogą,  
Będzie dla wszystkich dobrym przyjacielem  
W pałacu pańskim, pod strzechą uboga,  
Dzieli się z Wami smulkiem i weselem.*

*Od walk partyjnych dalekie i wolne,  
Niech broni prawdy, zło niechaj piętnuje;  
Rzucając światło jak łuczywo smolne,  
Niech do postępu drogę nam toruje.*

*I krocząc stale po obranej drodze,  
Pod swoim sztandarem niech wszystkich zgromadzi,  
Licznych występków ukróciwszy wodze,  
Prośłym gościńcem do celu prowadzi.*



## DO CZYTELNIKÓW.

Wkrótce zabłyśnie na ciemnym tle nieba Gwiazda Betlejemska, symbol radości, miłości i pojednania. Gość to corocznie oczekiwany, gość upragniony. Z jego ukazaniem się, nakryją się stoły, na nich zastawioną zostanie tradycyjna wieczerza wigilijna i, czy to w pałacach, czy ubogich chatach, w miastach, czy po wsiach, bogaci i biedacy,— wszyscy, w uroczystym i radosnym nastroju, zgromadzą się przy nich, a łamiąc się opłatkiem, będą składać wzajemnie życzenia: długich lat życia, zdrowia, pomyślności.

Pozwólcie też i nam, Czytelnicy, znaleźć się przy stole waszym, choć myślą i sercem; pozwólcie podzielić się opłatkiem, łzę rozrzewnienia połączyć ze łzami Waszemi; pozwólcie złożyć sobie i nasze życzenia, życzenia szczerze i serdeczne. Niechaj Boże Dzieciątko, którego zwiastunem jest Gwiazda Betlejemska, sprawi, aby zmartwychwstała Ojczyzna nasza odbudowała się i okrzepla; niech między nami zniknie partyjność, a nastanie jedność i zgoda; niech zamiast nienawiści i zazdrości zapanuje wśród Was miłość i życzliwość; niech zniknie ciemnota, sobkowstwo, a zakwitnie oświata; niech pola Wasze i praca zbożna wydadzą plony stokrotne; niech serca Wasze złączy mocno cel wspólnego dobra, abyście śmiało i szczerze mogli dziś zanucić ten hymn anielski: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

## REDAKCJA.





# DO CZYNU!!

Ziściły się nareszcie marzenia i sny ojców i dziadów naszych. Sprawdziły się prorocze słowa naszych poetów i uczonych, którzy wierzyli że Polska niezadługo zrzuci swe pęta barbarzyńskiej niewoli i stanie się wolną i niepodległą nikomu. Oni głosili to światu wyśpiewując w swych przecudnych pieśniach o rychłej zmianie ducha narodu polskiego, a jednocześnie głosząc o upadku tych potężnych sępów którzy rozćwiartowali naszą ukochaną Ojczyznę.

Dziś zabłysła dla nas gwiazda szczęścia, dziś dla nas Polaków jest wiosna życia, ta jedna z najpowabniejszych pór roku. Obudził się naród polski z długiej drzemki, powstał na nogi ten naród, który kiedyś był jednym z najdzielniejszych narodów słowiańskich. Tak przez sto lat z górą byliśmy niewolnikami, lecz dzisiaj jesteśmy wolnymi obywatelami naszej, ziemi. Ustąpili z polskiej ziemi najeźdźcy i łupieżcy i wyzwolenie z pod ciężkiego i chańbiącego jarma, jesteśmy panami u siebie, jesteśmy stróżami naszych losów, kowalami naszego szczęścia, jesteśmy jak powiedziałem wolnymi obywatelami niepodległej Polski.

Lecz skoro jesteśmy wolnymi obywatelami, to jest ludźmi posiadającymi głos w sprawach publicznych, czyli członkami społeczeństwa, to jednocześnie jesteśmy odpowiedzialnymi za to, co i jak dziać się będzie w Polsce. Lecz rozważcie, bracia czytelnicy, mamy równe prawa, ale kto ma te prawa, ma i obowiązki i jest odpowiedzialnym nie tylko za siebie, lecz i za całość naszego narodu, a jednocześnie i za całość ziemi, tej Polski, zbryzganej krwią i usianej tysiącami mogił swych rodaków.

Jeśli tedy dobrze ma się dziać w tym domu polskim, jaki obecnie poczynamy budować wspólnymi siłami dla siebie i przyszłych pokoleń, musimy wszyscy jak jeden mąż, a zatem mężczyźni i kobiety pełnić nasze obo-

wiązki obywatelskie sumiennie, gorliwie, a przytem pamiętajmy zawsze, że Polska taką będzie, jakimi my będziemy; jakie społeczeństwo, taki i rząd. A skoro wymagamy od rządu dobrych praw, musimy sami stać się doskonałymi obywatelami, i stać się wzorem względem innych.

Mówiąc teraz w ogólności, aby stać się dobrym i cenionym obywatelem naszej ojczyzny i dzielnym budowniczym domu polskiego, trzeba oświecać się i pracować. Oświata połączona z mrówczą, a wytrwałą pracą, da zapewnione szczęście naszego narodu i staniemy na równi, z innymi narodami, którym trzeba przyznać, wyprzedzili nas pod każdym względem. Lecz my nie zatracimy honoru dobrego Polaka, weźmiemy się rączo do ciężkiego warsztatu pracy, a podawszy wspólnie dłoń bratnią, i zapomniawszy o wszystkich swarach i waśniach, dzielących nas, przystąpimy do odbudowy tego ducha narodu polskiego.

Niebądźmy tym słomianym ogniem, co łatwo się zapala, a jeszcze prędzej gaśnie. Bądźmy nieugiętymi i wytrwałymi, a cel pożądanym zawsze osiągniemy. Wszak Polska to Kraj żyzny, bogaty, posiadający wszelkie dane do rozwoju ekonomicznego i politycznego. Rozejrzyjmy się dookoła na całą Polskę okiem prawdziwego obywatela, wnuknijmy w każdy zakątek dziedziny życia, naszego, a dopiero będziemy mogli odróżnić złe i dobre, a natenczas zauważymy te, wszelkie braki i niedokładności, które dźwiga na barkach swoich nasza Ojczyzna.

Wszystkich nas Polaków, bez względu na to, do jakiego należymy stanu, powinna splatać, w jedną zwartą rodzinę, wzajemna ufność, jedność, a węzeł miłości bratniej, tym więcej powinien zacieśniać się, że w Ojczyźnie naszej nie brak nam wrogów, którzy teraz w chwili odrodzenia Polski, ciskają nam kamienie pod nogi starając się nas powaśnić na każdym kroku, czychając na naszą zgubę.

Prawda, pozbyliśmy się wrogów zewne-



trznym, tych podłych gnębieli narodu polskiego, lecz wewnątrz mamy dużo żywiołu wrogiego; wymieniać nie będę kolejno, bo dobry Polak i prawy syn Ojczyzny dobrze wie, kto jest tym wrogiem wewnętrznym.

Cały naród polski musi współpracować nad wzniesieniem zapory przeciw temu niebezpieczeństwu. Musimy zatem, jak powtarzałem, pracować i oświecać siebie i innych. Tylko oświecony, rozumny i dzielny naród może egzystować, rozwijać się i mieć zapewniony byt ekonomiczny i polityczny.

Państwo, w którym brak oświaty, lub oświata stoi na niskim poziomie, karłowacieje, niedołącznieje, słabnie i chyli się ku upadkowi.

Jeśli położenie swe dobrze zrozumiemy, zdamy sobie sprawę z czyhających na nas niebezpieczeństw, miłością sprawy ogrzani, zabierzmy się zgodnie, mądrze i dzielnie do pracy, to nawet najgroźniejsi nasi wrogowie uchylą przed nami czoła i przestaną zakłócać nasze ciche życie społeczne.

Więc nieśmy kaganiec oświaty w każde zakątki naszego kraju. Niech dobra i poży-

teczna książka i gazeta znajdzie się w domu polskim, by zamiast tracić czas na rzeczy próżne i blahe, poczytać rzeczy pożyteczne zaczerpnąć wiadomości, których może niejednemu brak.

Niech wszędzie zabłyśnie blask kagańca oświaty: od ciemnych i wilgotnych suteryn od chat wieśniaczych do wspaniałych domów i pałaców.

Jedna z tych iskierek ogniska oświaty na Gostynin i na ziemi Gostynińskiej, a może i w dalsze zakątki Kraju naszego, jest owe skromne tygodniowe piśmko:

„GŁOS GOSTYNIŃSKI“,

który będzie jakoby łącznikiem myśli tutejszej ziemi, a jednocześnie małą gwiazdeczką z pośród miliona gwiazd szerszących oświatę.

Więc weźmy się do czynu i pracy. Na zakończenie pozwolę sobie powtórzyć słowa naszego mistrza poetów Adama Mickiewicza: „Hej ramię do ramienia! Wspólnymi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko, zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“.

*Kazimierz Janowski.*

## IPICZ.

# НОС ВИГІЛІЙНА.

Zmrok z padł... Ruch wszelki w miasteczku ustawał, uroczystą ciszę przeorywał od czasu do czasu turkot karetok, wiozących spóźnionych gości na wigilję. Lecz po chwili miasto opanowała ogromna cisza i spokój. Tylko wiatr, jakby rozkoszujący się tą pustką na ulicach, pędził przed sobą tumany śniegu, to ciskał znów w okna domów, w których jaśniały wigilijne dziewka, to wył żałośnie po zaułkach.

Nagle ujrzał, że od strony lasu zamajaczyła jakaś postać, która śmiała zastąpić mu drogę. I to jak jeszcze!... Z podniesioną głową, z piosnką na ustach. — Tego było już zawiele, z wściekłością rzucił się na nią i uderzył z taką siłą, że ta zachwiała się i upadła w śnieg. Lecz zwy-

cięstwo żywiołu trwało krótko. Postać szybko podniosła się ze śniegu, poprawiła spadający z ramion plecak i miarowym krokiem podążyła ku miastu.

Wiatr ucichł na chwilę, jakby zawstydzony swoją bezsilnością. Jęcząc i płacząc, z tyłu dąć począł i mimo woli popychał podróżnego naprzód. Wreszcie postać znalazła się na jednej z ulic miasteczka, do którego z takim upragnieniem dążyła. Jeszcze chwila, a przed nią zarysował się dobrze znany jej domek rodzinny. Był to młody chłopiec. Zatrzymał się przed oświetlonym oknem, skierował wzrok swój w głąb mieszkania i z bijącym sercem stał tak chwilę. Na twarzy jego ukazał się uśmiech radosny, skoczył żywo ku drzwiom, pchnął je silnie i rzucił się w objęcia stojącej przy stole kobiety.

Była to jego matka. Objęła go silnie ramionami, głowę chłopca przytuliła do swej piersi, a z ust jej wyrwał



## Przegląd polityczny

Najważniejszą sprawą w ubiegłym tygodniu była sprawa daniny państwowej, uchwalenia której z niecierpliwością oczekiwał każdy prawdziwy Polak. Od uchwalenia bowiem daniny zależy poprawa naszych stosunków pieniężnych, wyrównanie budżetu i ustalenie naszej marki. Nie jest to jeszcze wszystko, bo pamiętać musimy, że, aby skarb był pełny, potrzeba, żeby był ciągle zasilany, przede wszystkim przez podatki sprawiedliwie pomyślane i rozłożone. Miejmy jednak nadzieję, że obecny minist. skarbu, p. Michalski, rzecz tę umiejętnie przeprowadzi. Jak można się było spodziewać, dani na w Sejmie znaczną większością głosów została uchwalona.

W sprawie Wilna wiadomem jest, że wszystkie stronnictwa przygotowują się do wyborów, które mają się odbyć dnia 8 stycznia r. p. Kto ma prawo wybierania posłów do sejmu wileńskiego, pouczona opracowana ordynacja wyborcza. Jenerał Żeligowski, oddawszy władzę swoją w ręce p. Mejsztowicza,

wyjechał z Wilna, aby nikt nie mógł posądzać, że wybory odbyły się pod jakimś naciskiem.

Irlandja, kraj należący dotychczas do Anglii i przez nią rządzony, po wielu wysiłkach i długich staraniach i rozlewie krwi, otrzymała wreszcie niepodległość na tych samych prawach, co i inne kraje, zależne od Anglii, jak Kanada w Ameryce, Transwaal w Afryce, tak i Australja. Irlandja więc ma mieć odtąd swój sejm, swoje wojsko; opieka główna jednak nad nią pozostaje przy Anglii, która zobowiązuje się bronić jej przed wrogiem, a głównie od strony morza.

W Waszyngtonie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nastąpiło porozumienie między Anglią, Ameryką, Japonją i Francją co do posiadania wysp i posiadłości na oceanie Spokojnym. Układ ten został na 10 lat zawarty. Sprawa rozbrojenia ogólnego, która również była omawiana, została narazie odłożona.

L.

się radosny okrzyk: „Jaśku! to ty? . . . to ty, Jaśku? . . . mój dzielny harcerz! . . . — Ja, mamó —. — A dlaczego synku tak spóźniłeś się? Takis zmęczony! . . . Już myślałam, że nie przyjedziesz . . . .

—Mamó droga, daruj, żem Ci sprawił tyle niepokoju. Pragnąłem jaknajprędzej ujrzeć ciebie, lecz wysiadłszy na stacji, nie znalazłem już żadnej furmanki i zmuszony byłem pieszo puścić się w drogę. Na dworze, jak wiesz, wicher i śnieżyca, ciężko mi było, lecz pragnienie ujrzania ciebie dodało mi sił i oto wreszcie jestem.

Matka mocniej przycisnęła głowę Jaśka do piersi, a z oczu jej popłynęły łzy . . . .

Otarła je jednak szybko, pomogła chłopcu zdjąć plecak, usadziła przy stole, zastawiła sutą wieczerzę, a wkrótce z izdebki ku niebu popłynęły dwa zgodne głosy:

„Bóg się rodzi, moc truchleje”

Głosy te brzmiały przez dłuższą chwilę, wreszcie zamilkły. Wtem rozległ się głos dzwonu kościelnego, wzywający wiernych na pasterkę,

W izdebce powstał ruch, a po chwili wysunęły się z niej dwie ciemne postacie i podążyły w stronę kościołka.

Była to matka z Jaśkiem.





# Na Boże Narodzenie.

Bracia czytelnicy wesola nowina,  
W Betlejemskiej szopie, Panna rodzi syna:  
Dziś z nieba na ziemię Syn Boga jedyny  
Zstąpił, by odkupić wszystkich ludzi winy.

Zstąpił by przez ciężkie na krzyżu cierpienia  
Dokonać dzieła ludzkiego zbawienia,  
By między żyjące w świecie narody,  
Siać zdrowe ziarno miłości i zgody.

Władca świata gardząc skarby, dostatkami,  
Narodził się w szopie między bydłętami,  
I głosząc ludziom Boskie przykazania,  
Dla dobra innych żył, do skonania.

W dniu tak uroczystym gdy Chrystus przychodzi  
Niechaj się z nas każdy na duchu odrodzi,  
Idźmy za Chrystusem przez burze, zamieci,  
A przetrwamy wszystko, słońce nam zaświeci.

Tak wesołego, jak dziś Narodzenia,  
Nie znały Polaków liczne pokolenia,  
Brutalność wrogów, albo długie wojny  
Zatruwały szczęście i byt nasz spokojny.

Dziś wrogi złamane, na łono Macierzy  
Wróciły dzielnice, zastępy młodzieży,  
Zdobywszy w boju zwycięstwa wawrzyny,  
Na łono własnej wróciły rodziny.

Więc wdzięczni Bogu za łask licznych zdroje,  
Spieszmy dziś wszyscy w świątyni podwoje,  
I chyląc czoło zginając kolana  
Składajmy dzięki przed tron niebios Pana.

*J. Modrzejewski*

## Stacja opieki nad dziećmi w Gostyninie.

W celu opieki nad niemowlętami oraz matkami spodziewającymi się słabości, staraniem Oddziału Polsko-Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, otworzono przy ulicy Flórjańskiej (Gabińskiej) w domu miejskim Ambulatorjum oraz Stację Mleczną, którei zarządza Komisja Hygieniczno-Lekarska. Instytucja ta ze względu na duży brak i drożyznę mleka w Gostyninie, niesie ogromną pomoc niemowlętom i ulgę wielu matkom. Porad lekarskich w Ambulatorjum udzielają: pp. Dr. Szaniawski we czwartki i soboty od godz. 10-ej do 11-ej rano, oraz Dr. Zakrzewski w poniedziałki i wtorki od 3½—4½ po południu. Ze względu na frekwencję, jaką cieszy się ta nowa i pożyteczna placówka, pp. doktorzy prawie zawsze poświęcają więcej czasu, aniżeli go zaofiarowali, a przytem trzeba zaznaczyć, że pracują z wielkim poświęceniem dla danej Instytucji.

Z pomocy lekarskiej w ciągu 1½ miesiąca skorzystało przeszło 500 dzieci. Do przedsięwziętych przez Oddział P.A.K.P.D, starań w celu otworzenia Ambulatorjum i Stacji Mlecznej, przyczynił się bardzo dużo proboszcz miejscowy X. Kanonik Szczodrowski; dzięki bowiem staraniom jego uzyskano bardzo szybko odpowiedni na ten cel lokal i opał. Również bardzo wiele dołożył swych starań i pracy przy utworzeniu tej przepięknej, a pożytecznej placówki miejscowy Kierownik Oddziału P.A.K.P.D. p. Plewko.

Warto, ażeby Instytucję, uczącą higieny i dbającą o zdrowie przyszłych obywateli kraju, zajął się i szerszy ogół, któremu dobro dziecka i nie jednej biednej matki leży na sercu.

Cześć i uznanie tym, którzy dbają o zdrowie i higienę Narodu, bo tylko w zdrowym ciele mieszka zdrowy duch.

Jeden z wielu.



# KRONIKA MIEJSCOWA.



## Do uchodźców

Oddział Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Rynek № 17 dom Buraka) zwraca się za naszym pośrednictwem do powracających uchodźców z Rosji ażeby, zgłaszali się do Podkomitetu Pomocy Dzieciom w Gabinie, Sannikach lub Kiernozi, gdzie dzieciom ich udzielana będzie natychmiastowa pomoc.

ODDZIAŁ P. A. K. P. D.

Z okazji wydania pierwszego numeru „GŁOSU GOSTYNIŃSKIEGO„ Administracja czysty dochód przeznacza na stacje Opieki nad dziećmi w Gostyninie (Ambulatorjum mleczne)

Dzisiejszy numer świąteczny opuścił prasę w objęciu 8-miu stronic.

## Wiadomości kościelne.

Uroczysta pasterka odbędzie się o godzinie 6-ej rano, wotywa o godzinie 10, suma o godz. 11-ej rano.

## Choinka w 7-io klasowej szkole powszechnej.

Starani m nauczycielstwa miejscowej szkoły powszechnej urządzona zostanie w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia t. j. w poniedziałek o godzinie 5-ej po południu tradycyjna choinka dla wychowañców szkoły.

## Święta w szkołach.

Ferje świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczęły się we wszystkich szkołach dnia 21 b. m. po lekcjach i trwać będą do 10 stycznia 1922 r. włącznie.

## Sprawozdanie i podziękowanie.

Dochód z przedstawienia amatorskiego urzãdzonego staraniem nauczycielstwa szkoły powszechnej № 1 w Gostyninie, w dniu 8 grudnia r. b., w remizie straży ogniowej, przedstawia się następująco:

Dochód ze sprzedaży biletów, programów i bufetu wyniósł brutto	140915 Mk.
Rozchód	60915 Mk.
Czysty zysk	80000 Mk.

Jak widać z powyższych, — rezultat nadspodziewany, a zawdzięczamy go całkowicie społeczeństwu miejscowemu, które kiedy chodzi o cel pożyteczny, nie skąpi nigdy swego grosza. Za okazaną więc nam życzliwość i poparcie, składam w imieniu całego nauczycielstwa staropolskie „Bóg zapłać“

Kierownik szkoły Lachiewicz.

Gostynin, d. 15/XII 1921 r.

## HUMOR I SATYRA.

*Mąż:* Jak to dobrze, że akurat na święta z chodników zeszła ślisgawica.

*Żona:* Albo co?

*Mąż:* Zastanów się tylko, ile to w dniach świątecznych osób porozbijająby głowy.

Drogę bite w Gostynińskim pozał się Boże! Kto temu winien, że drogi bite, są źle bite, czy ci, co je źle bili, czy też ci, co wcale nie bili tych, którzy bili drogi bite?.

## ZADANIE MATEMATYCZNE

Jeżeli w tym kwartale z powodu projektu budowy kolonji urzędniczej, ceny komornego w Gostyninie podskoczyły o 200%, pytanie, o ile właściciele domów podwyższą komorne od 1-go kwietnia 1922 r, jeżeli za pół roku ma przybyć 60 nowych domków.



# BANK KREDYTOWY W WARSZAWIE.

## Agentura w Gostyninie.

Kapitał zakładowy 150,000,000 Mk.

Kapitał rezerwowy 77,000,000 Mk.

CENTRALA W WARSZAWIE MAZOWIECKA 9

### ODDZIAŁY MIEJSKIE:

1 oddział Miejski—Krakowskie Przedm. 5.

2 oddz. Miejski—Krakowskie Przedm. 27.

### ODDZIAŁY PROWINCJONALNE:

Białystok, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmża, Chojnice, Drochobycz, Działdów, Dubno, Fordon, Gostynin, Grudziądz, Kartuzy, Lidzbark, Lipno, Łuck, Mińsk Mazow., Nakło, Pińsk, Poznań, Rawa Mazowiecka, Rawicz, Równo, Rypin, Siedlce, Szubin, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wilno, Włocławek, Zakopane, Zbąszyń.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe.

Przyjmuje i wydaje papiery krajowe i zagraniczne.

Kupuje waluty zagraniczne i papiery wartościowe

Przyjmuje depozyty i wkłady długo—i krótko terminowe na oprocentowanie od 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub>—6<sup>o</sup>/<sub>o</sub>

Przyjmuje do inkasa frachty, weksle i czeki.

Udziela pożyczek i finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe.

Bank czynny od godz. 9-ej rano—2 pp.

### UDZIELAM KOREPETYCJI.

Przysposabiam do egzaminów, specjalność język łaciński.

Wiadomość w redakcji.

### L e k a r z

Doktor Medyc. WITOLD JURAH

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

### Do sprzedania tanio

106 mórg ziemi V klasy, w tej liczbie 40 mórg zagajniku.

Wiadomość w Administracji Głosu.

D. 14/X zagubiona została karta powołania popisowego 1920 r. WALENTEGO LYNIAKA, urodzonego d. 31/I 1902 r. ze wsi Jaworek gm. Lucień, wydana przez P. K. U. Łowicz za № 84/26.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kułowska 23; dla depesz: Gostynin, Głos

Redaktor: ALEKSANDER SMOLEŃSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI

